

Lekkoatleci

wracają z Moskwy

W CZWARTEK 26 lipca wraca z Moskwy do Warszawy reprezentacja polskich lekkoatletów. Przyjazd na Dworzec Gdański nastąpi w godzinach wieczornych.

Po przeszło dwutygodniowym pobycie w Związku Radzieckim reprezentacja lekkoatletyczna Polski, we wtorek 24 lipca opuściła Moskwę. Na dworcu żegnali Polaków przedstawiciele władz, trenerzy i zawodnicy, z którymi nasi lekkoatleci spędzili wiele godzin na wspólnych treningach i zawodach.

Reprezentanci Polski zatrzymają się na Bielanach, gdzie kontynuować będą treningi w ramach obozu przed światowym Złotem Młodych Bojowników o Pokój i XI Akademickimi Mistrzostwami Świata.

PRZEGŁAD SPORTOWY

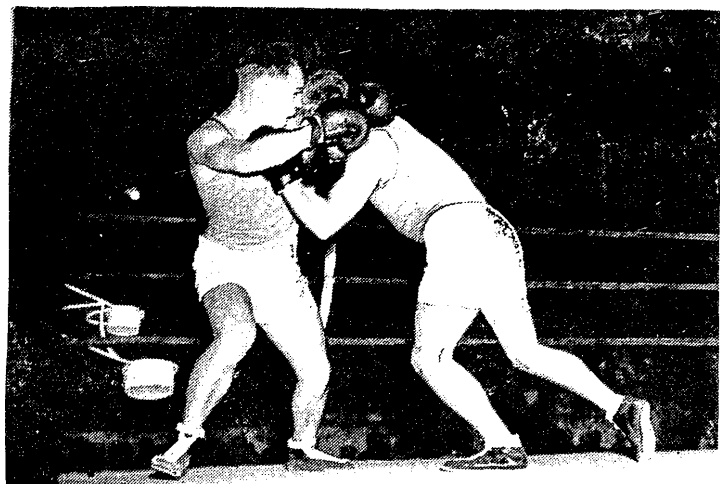
Rok VII, Nr 59

Warszawa, czwartek 26 lipca 1951 r.

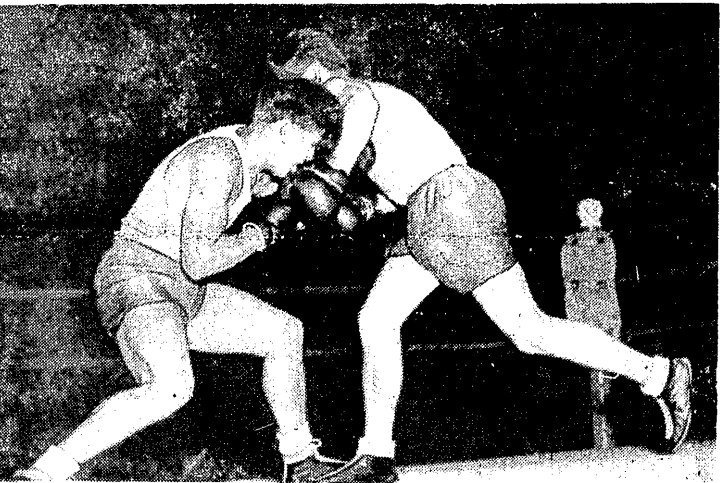
Cena 45 gr

W niedzielę w Warszawie występ kadry piłkarskiej

Dobry poziom walk bokserskich w Letniej Spartakiadzie Wojska Polskiego



W wadze średniej zaciętą walkę stoczyli rutynowy Olejnik (z lewej) i młody Bala. Tym razem zwyciężyła rutyna.



Spotkanie Pankego (z prawej) z Kwietniem ob fitowało w wymianie ciosów, a walka toczyła się przeważnie w półstansie. Wygrał Pankę. Foto WAF

Ekipa wiosłarzy wyjechała do Budapesztu

W środę w godzinach wieczornych 50-osobowa ekipa wiosłarzy wyjechała do Budapesztu na trójmiesięczny obozowy w którym oprócz drużyny polskiej wezmą udział przedstawiciele Węgier i Czechosłowacji.

W skład ekipy polskiej wchodzi następujące osoby: mężczyźni: Kocera Teodor — jedynka, Dezo Csaba i Koperski — dwójka podwójna, Świątkowski i Wiesniak — dwójka bez sternika, Tomas, Lorenc, Adamik, Teodorowicz i Michalski — czwórka ze sternikiem, Schwarzer Edward i Zbigniew, Jagodziński i Zarnowicki — czwórka bez sternika, oraz osada Ognia Kalisz — osiemka.

Kobiety: Kieda Regina — jedynka, Blaszczekiewicz i Piłkowska — dwójka podwójna, Barys, Byrszewski, Rondio i Ruszczyk — czwórka ze sternikiem oraz Ognio Kalisz — osiemka.

Wraz z wiosłarzami wyjechała do Budapesztu czterech kajakowców, którzy wezmą udział w kilku konkurencjach w ramach meczu kajakowego Węgry — CSR, który będzie rozegrany w tym samym czasie w Budapeszcie. W skład ekipy wchodzi: mistrz Polski na jedynce — Ródlajczak, oraz wielokrotny mistrz Polski Polwaczny. W dwójce startują najlepsi polscy zawodnicy — Jezewski i Górski.

Kierownikiem ekipy jest przewodniczący Sekcji Wioślarstwa GKKF Jurkowski oraz Nehring.

Pingpongści Ognia zwyciężają w Bułgarii

W Sofii odbyło się międzynarodowe spotkanie w tenisie stołowym między reprezentacjami Związku Radzieckiego, Ognia (Polska) i Zrzeszenia Sportowego Dynamo (Bułgaria). Mecz wygrali Polacy 5:1.

Następne spotkanie rozegrają zawodnicy Ognia w Płowdiv z reprezentacją akademicką Bułgarii.

Reprezentacja ZS Ognio wraca do kraju 28 bm.

Musimy nadrobić zaległości

Z RZESZENIA sportowe planu Związków Zawodowych zaplanowały, iż w bieżącym roku zdobędą razem 100.000 oznak „Sprawny do Pracy i Obrony”. Wydział Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ wystąpił jednocześnie z apelem do zrzeszeń sportowych o podjęcie współzawodnictwa międzyzrzeszeniowego w zdobywaniu oznak SPO. Akcja współzawodnictwa trwać będzie do 15 sierpnia, a w ramach Spartakiady 9 września nastąpi ogłoszenie jej wyników, połączone z rozdaniem nagród.

Przodujące zrzeszenie otrzyma od CRZZ

	zaplanowano oznak	zdołano oznak	zdołano oznak w %	zdołano norm	zdołano norm w %
Budowlani	13.000	1.739	13,4	49.261	31,6
Górnicy	8.000	1.755	21,9	93.467	97,3
Kolejarz	12.000	1.006	8,9	brak danych	
Ognio	17.000	1.230	7,2	54.416	26,7
Spółnia	15.000	796	5,3	30.056	17,7
Stal	10.000	3.007	30,1	103.506	86,1
Unia	13.000	1.239	9,5	67.234	43,1
Wioślarz	12.000	1.519	12,6	35.507	24,6
razem	100.000	11.979	11,9	433.235	46,6

JAK wynika z powyższej tabeli, we współzawodnictwie przewodzi ZS Stal, które zdobyło 30,1% zaplanowanych oznak, natomiast pod względem uzyskanych norm Stal zajmuje drugie miejsce z 86,1%. Przewyższa je Górnik, który z zaplanowanej przez CRZZ liczby 8.000 oznak SPO zdobył 21,9%, ale za to norm zdobył już 97,3%, szybko więc wypełni plan. Warto podkreślić, że Górnik samorzutnie zobowiązał się przekroczyć liczbę zdobytych oznak z 8.000 do 16.550.

Aby zdobyć 100.000 oznak SPO trzeba osiągnąć 1.200.000 norm (na jedną oznakę SPO składa się 12 norm), oczywiście więc, że do prób musi przystąpić więcej niż 100.000 osób oraz że liczbę 1.200.000 norm należy znacznie przekroczyć, bowiem nie wszyscy przystąpią do wypełnienia warunków na SPO w 100%.

Procent zdobytych oznak SPO przez wszystkie zrzeszenia w pierwszym półroczu — 11,9 nie jest zadowalający, zwłaszcza, jeżeli uwzględnimy małą aktywność pod tym względem: Kolejarz, Ognia, Spółnia i Unii. Lepiej przedstawia się procent zdobytych norm — 46,6, ale tutaj znowu podkreślić trzeba niedostateczną aktywność: Spółnia, Ognia i Wioślarza.

Jakie są przyczyny niedostatecznej aktywności zrzeszeń i klubów w akcji zdobywania oznak i norm SPO?

1. Jedną z przyczyn jest zbyt biurokracja prób. Np. ZKS Stal w Szczecinie przesłał do swoich kół formularze bez odpowiedniej instrukcji. Dane sprawozdawcze do tego klubu przesyłały w rezultacie ledwie dwa kół sportowe, Stocznia w Szczecinie i Techniczna Obsługa Rolnicza w Szczecinku. Nie wystarczy zadeklarować udziału w akcji współza-

wodnictwa oraz ograniczyć się do wysłania zarządzeń w zakresie zdobywania norm na SPO, trzeba jeszcze odczytać koło sportowe opieką, trzeba przysłać mu z pomocą organizacyjną w razie potrzeby.

2. Innym poważnym brakiem w akcji zdobywania oznak jest niedostateczna kontrola terenu. Np. Rada Główna Stali w Warszawie przez cały rok nie kontrolowała działalności Rady Okręgowej, chociaż zajmuje lokal nie tylko w tym samym budynku, lecz w dodatku na tym samym piętrze. I dlatego dotychczas leżą bezużytecznie na szafie zakurzone tablice propagujące SPO! Jeżeli Rada Główna urzędująca w tym samym budynku nie interesuje się Radą Okręgową, to należy spodziewać się, że w wypadku większych odległości, działających inne organizacje, sprawa kontroli i wpływu ich na teren wygląda jeszcze gorzej.

3. Rozumiemy, że nie wszędzie istnieją dostateczne warunki do zdobywania poszczególnych norm. Np. członkowie kół sportowego Wioślarza w woj. olsztyńskim (m. Otrąb) w liczbie 3.000, aby zdawać normy w pływaniu muszą przebyć drogę około 50 km. W innych miejscowościach brak jest torów przeszkód. Nie są to jednak trudności nie do przezwyciężenia, bo przecież tor przeszkód z łatwością można zbudować, trzeba tylko do tego trochę inicjatywy i dobrych chęci. W wypadku braku bieżącej wody lub pływania, trudno dać prostą receptę. Wydaje się jednak, że tutaj pomysłowość powinna wykazać się np. Rada Okręgowa, organizując do bardziej oddległych miejscowości odpowiednie transporty.

(Dokończenie na str. 2)

W poniedziałek rozpoczęła się turniej pięciarski Letnia Spartakiada Wojska Polskiego. Biorą w niej udział oddziały sportowe odbywający służbę wojskową i pracownicy administracji wojskowej oraz członkowie ich rodzin. Na starcie stają setki zawodników i zawodniczek, rekordzistów i mistrzów Polski oraz obiecująca młodzież wychowana w wojsku stanowiąca wielki dorobek naszego ludowego sportu.

Sport w wojsku rozwija się wspaniale. Nasza młodzież, często dopiero podczas odbywania służby rekrutkiej poznaje się z kulturą fizyczną i zdobywa sprawność w poszczególnych dziedzinach sportu, kwalifikującą do kadry wyczołowej. Wielu sportowców zdobywa w wojsku stopień instruktorski, aby po powrocie do cywila stać się propagatorami kultury fizycznej w zakładach pracy i na wsi.

Wojsko Polskie realizuje uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, wzorowo wypełnia rozkaz Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

W pamiątkach Feliksa Sztama publikowanych na łamach „Sztandaru Młodych” czytamy iż pierwsze mistrzostwa bokserskie przedwojennej armii zakończyły się kompletnym fiaskiem. Do Warszawy przyjecha-

ło zaledwie kilkunastu zawodników, ponieważ dowództwo poszczególnych jednostek zadecydowało, iż w mistrzostwach mogą wziąć udział tylko ci zawodnicy, którzy koszty podróży i utrzymania pokryją z własnej kieszeni. Entuzjastów boksu było dużo, niestety, nieprzebieganie nawet utalentowani zawodnicy musieli zostać w koszarach, bo nie mieli pieniędzy na przejazd koleją.

Jakże inaczej przedstawia się sytuacja obecnie. Pięciarsstwo staje się w wojsku sportem coraz bardziej masowym i popularnym. Wokół mistrzostw tej dziedziny sportu, odbywających się w różnych jednostkach, wyrastają kadry nowych pięciarzy.

Mistrzostwa w pulkach i dywizjach wykazały, iż armia nasza posiada doskonały utalentowany materiał pięciarski. Dowódcy jednostek zgodnie podkreślają, że produkujący pięści-

rze, są przeważnie produkujący żołnierzy, tak pod względem wyszkolenia jak i pod względem wyrobienia politycznego.

„Boks jest w wojsku jedną z podstawowych dziedzin sportu, ponieważ rozwija szybkość decyzji i działania, odwagę i wolę zwycięstwa — zasadnicze cechy charakterystyczne dobrego żołnierza.

Turniej bokserski o mistrzostwo Wojska Polskiego, będący zarazem eliminacją do Letniej Spartakiady Zrzeszeń poprzedził walki w pulkach, dywizjach i okręgach.

W turnieju warszawskim bierz udział 60 najlepszych zawodników reprezentujących okręgi: warszawski, krakowski, bydgoski, wrocławski, Marynarke Wojenna i Wojska Lotnicze. Układ sił jest bardzo wyrównany i po trzech dniach turnieju trudno przewidzieć, kto zajmie w końcowej klasyfikacji pierwsze miejsce. Burdo silną drużynę wystawił okręg warszawski, z Kukierem, Matloch, Piorkowskim, Frankiem i Stecem na czele.

Silny zespół ma także okręg

(Dokończenie na str. 2)



Mistrzini świata w gimnastyce Helena Rakoczy uczy swoje koleżanki ćwiczeń na poręczach na obóz w AWF. Foto CAF — Nowosielski

Plajta »konkurencyjnej imprezy«

Postępowi sportowcy demaskują zachodnich intrygantów

P RZEWODNICZĄCY Międzynarodowej Federacji Studentów, Józef Grohman, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS na temat przygotowań do XI Akademickich Mistrzostw Świata, oświadczył: „Po wojnie, kiedy organizacja Mistrzostw zajęła się Międzynarodową Federacją Studentów, Akademickie Mistrzostwa Świata stały się masową imprezą i przyczyniają się do umocnienia przyjaźni i jedności studentów-sportowców wszystkich krajów.

Od roku 1949 odbywają się one w czasie Światowego Festiwalu Młodzieży, co przyczynia się do wzmożenia przyjaźni z młodzieżą robotniczą.

Do chwili obecnej do Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw wpłynęły zgłoszenia ekip studentów 34 krajów.

W mistrzostwach wezmą udział mistrzowie świata, Europy i mistrzowie olimpijscy. Przewodniczący Grohman zwrócił uwagę na fakt, że reakcyjni »rozbiłacze« międzynarodowego ruchu studentckiego czynią wszelkie starania, aby uniemożliwić studentom swoich krajów wzięcie udziału w Mistrzostwach w Berlinie.

Tak zwana »Międzynarodowa Federacja Sportu Akademickiego« przystąpiła do organizowania w czasie Festiwalu konkurencyjnej imprezy w Luksemburgu pod nazwą »Akademicki Tydzień Sportowy«.

Reakcyjne sportowe organizacje Anglii, którym nie udało się odwrócić uwagi studentów angielskich od Akademickich Igrzysk w Berlinie, przeszły ostatnio do jawnego kłamstwa.

Przedstawiciel Krajowego Komitetu Studentów Wielkiej Brytanii wydał oświadczenie, w którym kłamliwie stwierdził, jakoby Federacja Lekkoatletyczna zabroniła przeprowadzenia zawodów w tej dyscyplinie w czasie trwania mistrzostw w Berlinie.

W związku z tymi kłamliwymi twierdzeniami, przewodniczący Grohman oświadczył, że Komitet Organizacyjny XI Akademickich Mistrzostw Świata otrzymał szereg pism od poszczególnych krajowych związków lekkoatletycznych, koszykówek, piłki nożnej, pływania i innych, w których wyrażają gotowość okazania pomocy i poparcia w organizowaniu Akademickich Mistrzostw w Berlinie i wysła na nie swoich przedstawicieli.

W turnieju bierze udział 64 tenisistów i 32 tenistki. Rozstawiono następujących zawodników. Teoretycznie powinni się oni spotkać w ćwierćfinałach: Piątek — Kwiatek, Chytrowski — Radzio, Hebda — Lelis i Olejniszyn — Buchalik. Kolejność rozstawień w grze pojedynczej kobiet jest następująca: Jedrzejowska, Popławska, Rudowska, Jaskowiakówna, Tłoczyńska, Piłkowska, Ostaszewska, Krawczykówna.

Mistrzostwa rozpoczął się w środę rano od spotkań w grze

pojedynczej męskiej. Oto wyniki: Olejniszyn — Romanik 6:2, 6:4, 6:2; Fraszewski — Kornel 6:2, 6:0, 6:2; Radzio — Kleiberg 6:1, 6:1, 6:1; Kowalczyk — Krawczyński 6:2, 6:1, 6:1; Kramer — Fige 7:5, 2:6, 2:6, 6:3, 6:1; Piątek — Boni 6:2, 6:1, 6:3; Hebda — Sikora 6:2, 6:2, 6:3; Jedrzejowska — Mrokowski 3:6, 7:5, 6:4, 6:4; Ślusarz — Oza 6:2, 6:2, 6:3; Piłkowska — Ślusarz 6:2, 6:3, 6:2, 6:4; Beldowski — Sikonecki 6:0, 6:1, 6:3; Banasiak — Tomaszewski 7:5, 6:1, 6:2; Bratek — Gutsfeld 4:6, 6:3, 7:5, 7:5; Kulawik — Jachimski 6:3, 6:1, 6:3; Kurman — Kanikowski 6:2, 6:3, 6:0; Wojtala — Szabackiewicz 2:6, 8:6, 6:4, 6:2.

W pierwszej rundzie doskonalą formę wykazał Beldowski w zwycięskim meczu z H. Skoneckim. Piątek nie wysłał się zaciecie walki stoczył Jedrzejowska z Mrokovskim, który nie wytrzymał meczu kondycyjnie i Bratek z Gutsfeldem. W czwartek rozpoczyna się spotkanie w grze pojedynczej kobiet.

Węgrzy nadal prowadzą w turnieju szachowym

Sopot, 25.7. (tel. wł.). — X runda turnieju, rozegrana 23 lipca przyniosła następujące wyniki: Gadaliński przegrał z Sebestienem. Gereben pokonał Hermanną. Wszystkie pozostałe spotkania zostały przerwane: Koch-Flater z przewagą Polaka, Popov-Szilagi w pozycji lepszej dla Popowa, Śliwa-Arlamowski z szansami na wygraną Śliwy, Szabo-Ciejka z przewagą Szabo, Partie Makarczyk-Trojanescu i Balcarek-Neykirch odłożono w pozycjach równych.

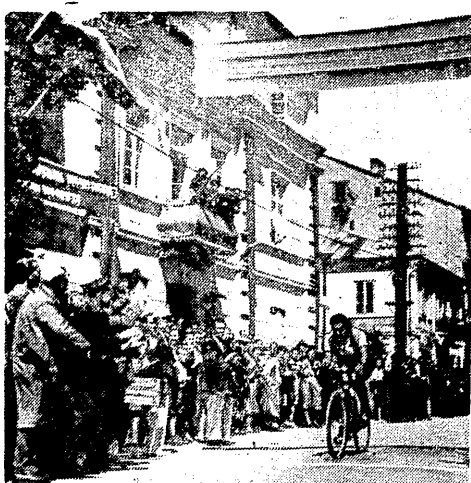
Sensacją XI rundy rozegranej 24 lipca była przegrana doskonałego Bułgara Popowa z Hermannem. Sebestien remisował z Kochem przez powtórzenie posunięć.

Dla zawodników polskich XI runda była fatalna — Plater uległ Gerebenowi, Gadaliński przegrał z Neykirchem. Śliwa poddał się Trojanescu, Makarczyk przegrał z czas w partii z Szilagym, spotkanie Arlamowski-Szabo przerwane zostało, przewagą Rumuna. Partie Ciejka-Balcarek odłożono w pozycji lepszej dla mistrza Polski.

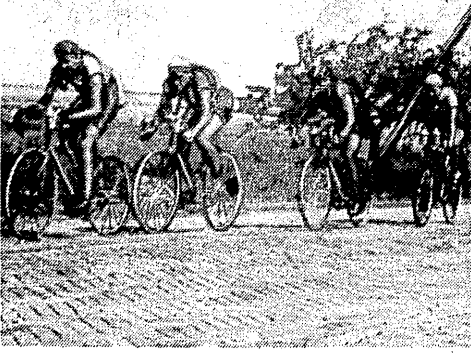
Do końca turnieju pozostały 3 rundy.

J. Chądzyński.

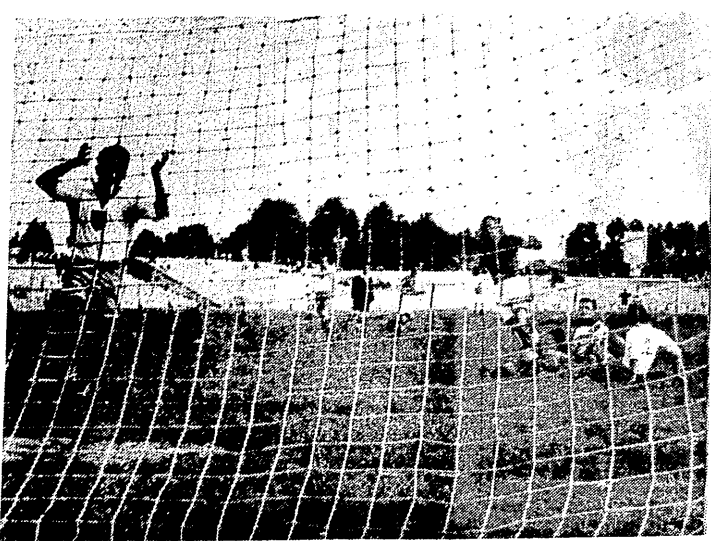
NA TRASIE WYZWOLENIA



Podczas gdy publiczność witała w Krasnymstawie prowadzącego samotnie Wójcikę...



...czwórka kolarzy: Gabrych, Kulawik, Klubiński, Królak wyrwale gonila lidera. Foto CAF — Wierucki



Tak padła pierwsza bramka na meczu ZS Gwardia — Wojsko. Stefaniszyn i Sobkowicz leżąc patrzą bezradnie na Mordarskiego, który skierował piłkę do siatki. Na pierwszym planie środkowy pomocnik wojskowych Koroluk. Foto E. Frankowiak

Mówią Rumuni i Polacy

4-głos o trójmeczu w Moskwie

„Radziecki Sport” w artykule pod tytułem „Uczymy się u radzieckich sportowców” zamieszcza wypowiedzi trenerów: rumuńskiego, dr J. Arnaut i polskiego Stanisława Wachalowskiego oraz rekordzistów — Rumuni, Soetera i Polaki, Edmunda Potrzebowski — na temat spotkania w Moskwie. Oto wyjątki z tych wypowiedzi.

Dr Arnaut: Chcę podkreślić trzy elementy, które decydująco wpłynęły na rozwój naszej lekkoatletyki.

Pierwszy to poznanie metod treningu i dróg rozwojowych lekkoatletyki w Związku Radzieckim, o czym daliśmy wiadomości radzieckiej fachowcy.

Drugi — wizyta radzieckich lekkoatletów w Bukareszcie. I trzeci — nasz przyjazd do Moskwy. Wierzę, że rezultatem tej wizyty będzie dalszy rozwój lekkoatletyki w naszym kraju.

O polskich lekkoatletach dr Arnaut powiedział:

Klasa polskich lekkoatletów znacznie się podniosła. W drugiej polskiej widać wielu młodych, utalentowanych zawodników, co jest jeszcze jed-

nym dowodem umasowienia sportu, do czego doszło dopiero w Polsce Ludowej.

Wachalowski: Dużo słyszałem o Kraju Socjalizmu i o radzieckich lekkoatletach. Ale to co zobaczyliśmy w Moskwie w ciągu kilku dni przeszło wszystkie nasze wyobrażenia. Władza radziecka stworzyła najwspanialsze warunki do rozwoju kultury fizycznej i sportu. Ostatnie zawody jeździeckie raz wykazały, do jak wielkich osiągnięć doszli radzieccy sportowcy, jak wielką popularnością cieszy się sport w Związku Radzieckim.

Nigdy jeszcze nie spotkałem się z tak obiektywnymi widziwami jak w Moskwie. Mieszkańcy stolicy ZSRR znają tajniki lekkoatletyki.

Potrzebowski: Wizyta w Moskwie to dla mnie wielka uroczystość. Dawno już marzyłem o odwiedzeniu stolicy Wielkiego Kraju Socjalizmu, o poznaniu jej i jej obywateli. ZSRR. I marzenia moje spełniły się.

Chodzę po ulicach Moskwy i podziwiam jej wspaniałość. I serce moje wypełnia uczucie dumy. Polska Ludowa kroczy

Piłkarzom nie powiodło się w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

ry sam nad sobą powinien pracować.

Ze znanych piłkarzy podobali się indywidualnie Cieślak, Breiter, Kaszuba, Suszczyk i Gilmas, co nie oznacza, że grali oni na swoim najwyższym poziomie i że potrafili w swoich formacjach stworzyć podstawy kolektywnej, rozumnej współpracy. Przeciwnie, w zespołach polskich brakuło planowych akcji, które rwały się co chwila. Bo często partnerzy nie rozumieli się, bo brakło dokładności w podaniach.

A Węgry dobiegli na nasz poziom techniczny i zgrani ze sobą nie czekali na piłkę, umieli się dobrze ustawić lub wybiec na pozycje i paraliżowali nasze wysiłki. Nie grali tak dobrze, żeby przekonywająco wygrać. Zawodnicy u nich przede wszystkim pomoc. Ale umiejętności gości starczyły dla zlikwidowania groźnych sytuacji pod własną bramką.

W ataku najlepiej byli Breiter i Cieślak. Jaskowski w po-

lu zawodził, był niedokładny, nie rozumiał się z partnerami. Wiśniewski dopiero po przerwie rozegrał się i wtedy udało mu się parę razy storsować obronę węgierską. Olszewski wypadł lepiej od Pułkowskiego, ale również nie wyszedł ponad przeciętność. Popiołek „urodzony” gracz, ile się czuł na środku napadu (gdzie zagrał po przerwie) choć jak zwykle był pracowity i myślał w czasie gry.

W pomocy cała trójka zawodników jeździła dookoła podania. Obrona zagrała przeciętnie — obaj bramkarze bronili niezbyt pewnie. Trudnością są jednak nie z tymi formacjami i dlatego o nich mniej pisać. Bez wątpliwości więcej będziemy mogli powiedzieć o naszych piłkarzach po meczu warszawskim, zapowiedzianym na niedzielę. Sądymy, że nasi gracze i trenerzy wykorzystają doświadczenia łódzkie i postarają się o lepszą postawę drużyny.

Pierwsze minuty spotkania upłynęły pod znakiem przewagi gości. Jeden z niebezpiecznych ataków już w 3 min. zakończył się zdobyciem bramki. Strzelcem był Csuberda.

Polacy dochodzą do głosu dopiero po 10 min. gry. W 15 min. będący przy piłce Cieślak zostaje siatutowany. Razut wolny Węgry „murują”. Wspaniała bomba Suszczyka znalazła jednak drogę do siatki. Gra z lekka zaostrza się. Węgry dają do zdobycia drugiej bramki. Okazję ku temu stworzył im częściowo Suszczyk, który w 25 min. gry, który niefortunnie interweniując, wypuszcza piłkę z rąk. Jest róg. Podaje Molnar, a Csuberda skierowuje piłkę głową do siatki.

po zmianie stron więcej z gry posiadają Polacy, ale bramki nie padają. (Is)

Reprezentacja Górników Węgierskich — Młodzieżowa Reprezentacja Polski na Złoty w Berlinie, mecz piłkarski, odbędzie się w niedzielę 29 bm. o 17.30 na stadionie WP w Warszawie. Spotkanie to poprzedzą drużynowe zawody warszawskiej Gwardii ze stołeczną Spójnią o 15.30.

Skład reprezentacji Polski na mecz z górnikami węgierskimi ustalony będzie dopiero w niedzielę spośród 22 piłkarzy, skreślonych na obóz w AWF.

Kolejarz Leszno — OWKS Bydgoszcz.

Grupa II — Kolejarz Pruszków — Spójnia Tomaszów, Włókniarz Łódź — CWKS, Gwardia Olsztyn — Budowlani Białystok.

Grupa III — Włókniarz Krosno — Stal Skarżysko, Ogniwio Kraków — Spójnia Kraków.

Grupa IV — Ogniwio Wrocław — Górnik Radzionów, Górnik Ruda Śl. — Unia Racibórz.

Mecz piłkarski Warszawa — Wpództo odbędzie się na boisku w Parku Służbowym 27 lipca o godz. 16.30. Dochód z meczu przeznaczony jest na fundusz solidarnościowy.

Składy drużyn: Warszawa — Gelnicki (Sp.), Krys (Gw.), Sieradzki (Bud.), Chybiński (Bud.), Wierzeński (Sp.), Szafranski (Ogn.), Kruk (Stal), Łydziorak (Bud.), Szafranski (Gw.), Rębowyński (Stal), Tarkiewicz (Ogn.), Musiał (Bud.), Cybulski (Sp.), Lewandowski (Bud.), Krawczyk (Bud.).

Województwo — Stępniewski (Kol. Pruszkowski), Ciepiński (Kol. Pruszkowski), Chodakowski, Pisarczyk (Wł. Chod.), Chojnacki (Wł. Zward.), Banas (Wł. Mil.), Iwanicki (Sp. Błoni), Kasztelan (Wł. Chod.), Polawa (Bud.), Wójcik (Wł. Chod.), Orłowski (Wł. Mil.), rezerwowi: Olejnik, Blaszczyk (Wł. Chod.), Dorwin (Wł. Mil.), Paluch — Bieganski (Wł. Zward.), oraz Patrycja (Sp. Błoni).

Grupa I — Stal Zielona Góra — Gwardia Koszalin, Stal Górniki — Kolejarz Szczecin.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Związku Radzieckiego uzyskano następujące wyniki: Spartak Moskwa — Daugawa Ryga 3:2; Dynamo Kijów — WWS 1:2; CDSA Moskwa — Dynamo Leningrad 2:0.

W Moskwie Torpedo przegra-

ło z Dynamo (Tbilisi) 1:3, a Spartak wygrał z Dynamo (Leningrad) 3:1, w Rydze Skrzydła Sowieckie (Kujbyszew) pokonały miejscową Daugawę 2:0. W Moskwie CDSA zremisowało z Górnikami (Stalino) 1:1 (0:1).

Trzy dni zaciętych walk na ringu w letniej Spartakiadzie Wojska Polskiego

(Dokończenie ze str. 1)

bydgoski, dysponujący takimi zawodnikami jak: Justka, Kruza, Panke, Palinski i Cebulak. OW Wrocław zalicza się także do grupy najpoważniejszych pretendentów do tytułu drużynowego mistrza. Barw jego bronią między innymi: Debisz, Kaźmierczak, Olejnik, Wierzeński i Grzelak.

W drużynie Marynarki Wodnej i Wojsk Lotniczych walczy pięścierzka mniej znani, jednak jak wykazały pierwsze dni bardzo groźni dla swych rywali zawodników. Mistrzostwa utrakowskie Wojska Polskiego są ciekawym i emocjonującym przeglądem czelowej kadry naszego pięścierzka. Niewątpliwie ich przebieg i forma wykazana przez poszczególnych pięścierzka będą miały duży wpływ na skład reprezentacji Polski, która weźmie udział w turnieju berlińskim.

Mistrzostwa w pierwszej fazie rozgrywane są systemem punktowym. W każdej wadze walczy po sześciu zawodników podzielonych na dwie grupy (po trzech w każdej). Pięścierzka walczy w grupach systemem każdy z każdym. Zawodnicy, którzy zajmą pierwsze miejsca spotkają się w walkach finałowych, dalsi o 3 i 4, oraz o 5 i 6 miejsce. Pierwsze trzy dni turnieju wykazały, iż pięścierzka wojskowa znajduje się w doskonałej kondycji, są bardzo dobrze przygotowani, a największe ich zalety to bojowość i szybkość.

Wyrównany poziom

Większość walk na bardzo wyrównany przebieg, a faworyści muszą często użyczyć wyższości swych przeciwników. Na przykład dobry pięścierzka Frank w pierwszym dniu nie potrafił znaleźć odpowiedniego systemu rozegrania walki z ambulatorym Michałem (Lotnictwo) i przegrał przez dyskwalifikację, stosując nieprawidłowe cięcie. Niezwykłą ambicją i bojowością zaopiniowała w wadze koguciej Brygider z Krakowa, Żurawski z Wrocławia, Sobko z Lublina, Bala z Krakowa, Beczer z Marynarki, Stanikowski z Wrocławia i Nandzik z Krakowa.

Z zawodników bardziej znanych dość dobrą formę wykazał Kukier, który pokonał groźnego Beczera, Grzelak rozgrywał mądrze taktycznie walkę ze 105 kilogramowym kolosem Grabowskim z Marynarki, Panke, Piorkowski.

W drugim dniu bardzo wyrównaną walkę, stojącą na dobrym poziomie stoczył Palinski z Kaźmierczakiem. Palinski jest w najlepszej formie. W pierwszym starciu przegrał kilka groźnych cięć, ale w następnych starciach walcząc do brzo taktycznie potrafił przezwyciężyć przeciwnika na dystans i wypunktował go celnymi prostymi z obidwu rąk. Omawiając turniej trzeba podkreślić doskonałą, sprawną organizację i wzorową informację. Spiker, zapowiadający walki zapoznając widownię z karierą każdego walczącego pięścierzka.

PAŁIŃSKI PRZEGRAL

Trzeci dzień mistrzostw pięścierskich Wojska Polskiego obfitował w szereg zaciętych i emocjonujących walk. Nieoczekiwany wynik przyniosło spotkanie w wadze lekko-średniej między Palinskim, a Czaplińskim. Palinski czuł jeszcze w kościach walkę z poprzedniego dnia z Kaźmierczakiem. Czapliński zrobił znaczne postępy. Operuje dobrze lewym prostym, a jego cięcie z prawej nabrały jeszcze dynamiki. Pięścierzka okręgu warszawskiego był szybszy od Palinskiego, był potężniejszy, lewe proste. W pierwszym starciu Palinski po zainkasowaniu prawego prostego na szczękę zachwiał się. Od tej pory coraz wyraźniejszą przewagę miał Czapliński. W drugim starciu „mediolanczyk” zainkasował napomnienie za nieczytą walkę. W ostatnim starciu obidwu poszli na wymianę cięć. Czapliński był na finiszu bardziej świeży i utrzymał przewagę do końca meczu. Werdęty sędziowski przyniosły zwycięstwo Czaplińskiemu był niejednogłośnie.

Dobłą formę zademonstrował Kruza, który zmusił Dylaka w II rundzie do poddania się. Matloch i Musiał, dwaj kandydaci

na wyjazd do Berlina, nie mieli w środę okazji do zademonstrowania swej formy. Obidwu wygrali walkowerami.

Niezwykłe zacięta walkę stoczyli w wadze ciężkiej Stec z Nandzikiem. Nieco lepszy technicznie Stec wygrał minimalnie, chociaż w ostatnim starciu przeżywał kryzys po zainkasowaniu dwóch cęć Nandzika.

Wyniki walk:

I dzień:

w. musza: Beczer (Marynarka) przegrał z Justką (Bydgoszcz), kogucia: Manelski (Lotnictwo) zwyciężył Stanikowskiego (Wrocław), piorkowa: Lebedziński (Warszawa) wygrał z Piwońskim (Bydgoszcz), lekka: Kuźmiński (Marynarka) wygrał z Promińskim (Wrocław), lekko-pośrednia: Panke (Bydgoszcz) wygrał z Kwietniewskim (Lotnictwo), Debisz (Wrocław) wygrał przez k.o. w II rundzie z Musiałem (Lotnictwo), średnia: Olejnik (Wrocław) pokonał Bala (Kraków), a Miśiak (Lotnictwo) wygrał z Pedrakiem (Kraków), półciężka: Piorkowski (Warszawa) pokonał Kwaśniewskiego (Marynarka), a Michałek (Lotnictwo) zwyciężył Franka (Warszawa) przez dyskwalifikację w III rundzie, ciężka: Grzelak (Wrocław) zwyciężył przez k.o. w I rundzie Stanisława (Lotnictwo), a Nandzik pokonał Cwojdzińskiego (Bydgoszcz).

II dzień:

w. musza: Kukier (Warszawa) pokonał na pkt. Beczera (Marynarka), Justka (Bydgoszcz) wygrał z Liedtkiem (Kraków), kogucia: Manelski (Lotnictwo) zremisował z Guzym (Kraków), a Brygider (Kraków) wygrał z Czarneckim (Lotnictwo), piorkowa: Dyla (Wrocław) wygrał na pkt. z Konieczką (Marynarka), lekka: Kowalewski (Warszawa) wygrał na pkt. z Promińskim (Wrocław), Leja (Kraków) wypunktował Kwietniewskiego (Lotnictwo), lekko-pośrednia: Żurawski (Wrocław) przegrał z Kawczyńskim (Bydgoszcz), Sobko (Warszawa) wygrał przez k.o. w I rundzie z Bielawskim (Lotnictwo), lekko-średnia: Pa-

liński (Bydgoszcz) wygrał na pkt. z Kaźmierczakiem (Wrocław), Masłarek (Kraków) pokonał Kucharskiego (Marynarka), średnia: Bala (Kraków) przegrał z Cebulakiem (Bydgoszcz), Kwaśniewski (Marynarka) pokonał Gampe (Lotnictwo), półciężka: Wierzeński (Wrocław) wypunktował Niewczasę (Bydgoszcz), ciężka: Kraj (Kraków) wygrał przez dyskwalifikację Michałka (Lotnictwo), Grzelak (Wrocław) pokonał Grabowskiego (Marynarka) na punkty.

III dzień:

waga musza: Beczer (Marynarka) przegrał na punkty ze Swierczkiem (Wrocław), Smoczek (Lotnictwo) wygrał z Liedtkiem (Kraków); waga kogucia: Wozniak (Marynarka) wygrał na pkt. z Piwońskim (Bydgoszcz); waga piorkowa: Kruza (Bydgoszcz) wygrał z Dylakiem w II rundzie przez poddanie się wrocławianina, Matloch wygrał wo z Czarneckim (Lotnictwo) (Warszawa); waga lekka: Leja (Kraków) przegrał z Pankiem (Bydgoszcz); waga lekkopółśrednia: Żurawski (Wrocław) wygrał przez k.o. w II rundzie z Grzesikiem (Kraków), Sobko (Warszawa) wygrał na pkt. z Jackiewiczem (Marynarka); waga półśrednia: Nycler (Warszawa) wygrał na pkt. z Penderakiem (Wrocław); waga lekkosrednia: Czapliński (Warszawa) wygrał na pkt. z Palinskim (Bydgoszcz), Musiał (Lotnictwo) wygrał wo z Kucharskim (Marynarka); waga średnia: Piorkowski (Warszawa) wygrał na pkt. z Gampe (Bydgoszcz); waga półciężka: Głonka (Marynarka) wygrał przez k.o. w II rundzie z Niewczasem (Bydgoszcz), Kraj (Kraków) przegrał z Frankiem (Warszawa); waga ciężka: Stec (Warszawa) wypunktował Nandzika (Kraków).

Po trzech dniach rozgrywek do finału zakwalifikowali się czterech zawodników: w muszej — Justka, w lekkiej — Panke, w lekkopółśredniej — Sobko i w ciężkiej — Grzelak.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi OW Warszawa — 22 pkt., 2) OW Bydgoszcz 20 pkt., 3) OW Wrocław, 4) OW Kraków, 5) Lotnictwo, 6) Marynarka.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Żelazna kurtyna idzie w górę

Tania krew

SPORTOWIEC, zmuszony przez warunki do przejścia na zawodowstwo, płaci zażość drogą cenę za taką decyzję. Staje się dochodowym manekinem w rękach menażerów, w miarę upływu lat zmniejszając się jego zarobki, wreszcie kończy w szpitalu lub na ulicy.

Organizatorzy imprez, w których występują zawodowi sportowcy nie znają skrępowań. Ich jedyną dewizą jest najwięcej zysk, aby go osiągnąć nie cofają się przed niczym. Imprezy swe organizują zwykle pod kątem niezdrowej sensacji. Przykładów cytować można setki. Oto jeden z nich:

Już na kilka tygodni przed walką dwóch zawodowych bokserów wagi koguciej Keenana (mistrz imperium brytyjskiego) i Bolanda (mistrz Szkocji), która miała być rozegrana w Glasgowie, cała prasa brytyjska reklamowała ten mecz bardzo wrocławianin, Matloch wygrał wo z Czarneckim (Lotnictwo) (Warszawa); waga lekka: Leja (Kraków) przegrał z Pankiem (Bydgoszcz); waga lekkopółśrednia: Żurawski (Wrocław) wygrał przez k.o. w II rundzie z Grzesikiem (Kraków), Sobko (Warszawa) wygrał na pkt. z Jackiewiczem (Marynarka); waga półśrednia: Nycler (Warszawa) wygrał na pkt. z Penderakiem (Wrocław); waga lekkosrednia: Czapliński (Warszawa) wygrał na pkt. z Palinskim (Bydgoszcz), Musiał (Lotnictwo) wygrał wo z Kucharskim (Marynarka); waga średnia: Piorkowski (Warszawa) wygrał na pkt. z Gampe (Bydgoszcz); waga półciężka: Głonka (Marynarka) wygrał przez k.o. w II rundzie z Niewczasem (Bydgoszcz), Kraj (Kraków) przegrał z Frankiem (Warszawa); waga ciężka: Stec (Warszawa) wypunktował Nandzika (Kraków).

Po trzech dniach rozgrywek do finału zakwalifikowali się czterech zawodników: w muszej — Justka, w lekkiej — Panke, w lekkopółśredniej — Sobko i w ciężkiej — Grzelak.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi OW Warszawa — 22 pkt., 2) OW Bydgoszcz 20 pkt., 3) OW Wrocław, 4) OW Kraków, 5) Lotnictwo, 6) Marynarka.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Walki środowe odbyły się na skutek deszczu na zainkasowanym ringu pod trybunami stadionu CWKS.

Ciemne cienie na jasnym temacie czyli opowiadanie o 207 sportowcach

...Bo na pierwszy rzut oka temat był jasny i tak pozytywny, że aż serce rosło. Piękny teren Bazy Szkoleniowej WKKF w Giżycku, wspaniała przystań, a właściwie już nawet port. W porcie zatrzymane jachty, o bok świeżo obudowana pływająca na jeziorze.

A wśród tego "roześniana, tryskająca radością życia młodzież. Zdrowi, opaleni, żeglują, pływają, cieszą się słońcem i wodą. 207 studentek i studen-

tów z Akademii Wychowania Fizycznego i Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego.

Racjonalnie ułożony plan dnia. Jest miejsce i na naukę i na zapoznanie się ze sportem żeglarskim i na odpoczynek i na zabawę.

Pomysł obozu znakomity. Studentki — przyszli nauczyciele i instruktorzy w f. zapoznają się na nim ze sportami wodnymi, a przede wszystkim żeglarskim, zdobywają pierwszy sto-

pień żeglarski, a jednocześnie mają wyborne wakacje i odpoczynek po całorocznej nauce.

PIERWSZE ROZMOWY

...z których trudno coś właściwie wywnioskować. Kierownik wyszkolenia żeglarskiego, prof. Dembowsky, wyraża się o młodzieży nader pochlebnie: — "nakładamy materiał, szkołę się chętnie wysportowali, zdyscyplinowani — będzie z nich po ciecha. Wielu z nich na pewno zostanie w żeglarskiej i będą się dalej uczyć na instruktorów. tak, jak kilku awansówiaków z zeszłego roku, którzy już pracują jako instruktorzy."

Kierownik obozu z ramienia AWF, ob. Bogajewski, też nie ma powodów do narzekania. Owszem z aprobowacją na początek. Już w maju wprowadził wszystkie wieżdzeli, że w Giżycku będzie dwustuosobowy oboz, ale okazało się, że miejscowe i olsztyńskie władze nie zatroszczyły się o to, żeby zapewnić im dostateczną aprobowację. No, ale teraz jest już dobrze, a przynajmniej nieźle.

— A poza tym? — Poza tym też dobrze.

A JEDNAK...

...nie wszystko jest dobrze. Wydawałoby się, że 207 studentek i studentów, którzy kształcą się na przyszłych nauczycieli i instruktorów w f. to dla giżyckiego terenu potężny nabój propagandowy. Ze 207 młodych, wysportowanych i świadomych znaczenia sportu dziewcząt i chłopców, to dla miejscowego sportu niesłychany zastrzyk mobilizujący. Ze ci ludzie, którzy w przyszłości będą rozwijać i umacniać ludową kulturę fizyczną — już teraz pójda przynajmniej dorywczo w teren i już teraz, po pierwszym roku studiów, będą dyskontować wiadomości uzyskane w Akademii.

Ze 207 takich ludzi potrafi wywrzeć na kulturę i sport w powiecie giżyckim głęboki i trwały wpływ.

Tymczasem co zrobiło te 207 osób?

Został nawiązany kontakt z miejscowym ZMP, dla urządzania zawodów propagandowych. Niestety, giżycki stadion w większości wypadków jest zajmowany na zabawy, podlewane obficie alkoholem. Kierownictwo obozu odmówiło brania udziału w imprezie, na której sprzedawana jest wódka i słuszenie.

Oboz zobowiązał się również do brania udziału w akcji "Żywa Inicjatywa" służyła i pożyteczna.

A DALEJ?...

— Dalej nie! Cała działalność w terenie, ograniczyła się do powyższych dwóch punktów. Nie został nawiązany kontakt z żadnym kołem sportowym przy zakładzie pracy, żaden z 207 przyszłych nauczycieli w f. nie pojawił się w żadnym Lurowym Zespole Sportowym, nie powstała żadna nowa komórka sportowa, nie został zorganizowany ani jeden trening, ani jedna próba zadawania normy SPO.

207 sportowców spłynęło po giżyckim terenie jak woda po szybie, nie zostawiając żadnych śladów swj działalności.

A MOŻNA BYŁO...

...zrobić bardzo wiele. Można było nawiązać kontakt ściślejszy niż był nawiązany z Giżyckim PKKF, którego nieudolność nie jest — chcemy wierzyć — spowodowana złą wolą, tylko... nieumiejętnością.

Roboty jest mało, można było zaopiekować się pobliżskimi LZS, pokazać im jak się gra prawidłowo w siatkówkę, zorganizować im próby na SPO. Można było pójść do koł sportowych i powiedzieć ich członkom: — Nie macie tuż prze-

szkod, nie wiecie jak go zrobić. My wam pokażemy, my pomożemy... — Można było zorganizować nowe LZS, których w powiecie giżyckim jest tak niewiele.

Można było... A z resztą czy trzeba wyjaśniać dobrze czyba zorientowanym ludziom, co można było w terenie zrobić. AWF i WSWF, to firmy, którym należy zaufać, że wiedzą jak powinna wyglądać prawdziwa praca w terenie.

NIEWIELKIM KOSZTEM

Nikt oczywiście nie wymaga, żeby 207 ludzi siedziało, bez przerwy w LZS czy kołach sportowych i zajmowało się szerzeniem kultury fizycznej, z uszczelnieniem nauki albo z uszczelnieniem dla dobrze zasłużonego po roku nauki odpoczynku.

Któż jednak uwierzy, że 207 młodych ludzi na przestrzeni miesiąca nie znalazło czasu na pracę społeczną. Mogły przecież poszczególne grupy studentów zaopiekować się na przykład poszczególnymi LZS.

Tak, żeby trzech, czterech studentów co dwa, trzy dni jeździło na dwie, trzy godziny do przysiółka im LZS i robiło tam cokolwiek. Cokolwiek, bo dla zaniedbanych LZS w powiecie giżyckim, każda pomoc jest bezcenna.

Akcja ta przeprowadzona być mogła w wolnym czasie po zajęciach planowych. Akcję tę można było nawet włączyć do planu nauki, bo akcja taka jest też nauką. Dobrą nauką.

Były trudności. Dobrze, ale niech nikt nie usiłuje ranał tłumaczyć, że na ośrodku wodnym w Giżycku były trudności nie do pokonania. Takich trudności nie mogło być.

DLACZEGO?

...oobóz zaniedbał pracę w terenie, dlatego 207 osób ograniczyło się do czysto deklaracyjnego, "nawiązania kontaktu" i do tradycyjnej akcji żniwnej? Dlaczego brak było konkretnych, realnej roboty i dlatego nie ma konkretnych, realnych wyników?

Trudno na lamach pisma prze prowadzić głębszą analizę powodów. Niewątpliwie zawińło kierownictwo, że nie potrafiło wytyczyć dla oddanej mu w opiekę młodzieży właściwej linii pracy. O wiele bardziej odpowiedzialna jest jednak obozowa organizacja ZMP i Rada Obozowa. To one właśnie powinny zmobilizować młodzież. To jest ich zadanie.

Co dalej? Jak ma być efekt postawienia tej sprawy na forum publicznym, na lamach prasy?

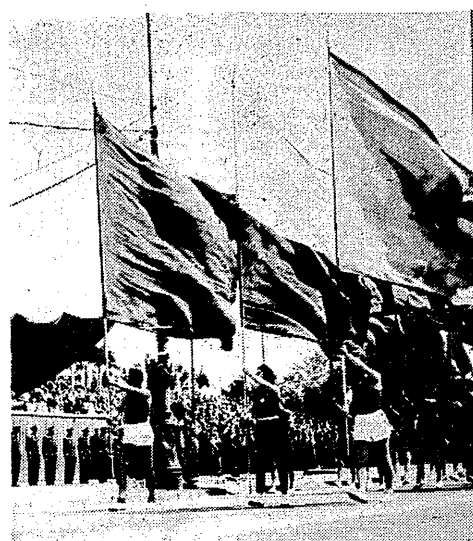
W tej chwili oboz w Giżycku dobiega końca. W tej chwili nie jest już nie da zrobić.

Można za to wyciągnąć wnioski na przyszłość. 207 przyszłych nauczycieli wychowania fizycznego musi przeprowadzić samonę krytykę. Samokrytykę, która byłaby twórczą, która by ożwiliła w przyszłym roku u niknąć takich błędów. Która pozwoli już w tym roku uniknąć błędów akademickim, którzy właśnie w Giżycku przygotowywać się będą do Spartakiady. Samokrytyki wreszcie, która z smutnych wypadków z Giżycka nie pozwoli przenieść dalej.

Tu nie ma co zwalać odpowiedzialności na Radę Obozową czy ZMP, nie ma co obwiniać kierownictwa. Winna jest każda studentka i każdy student z tych 207, którzy byli w Giżycku. Winien jest każdy z 21 instruktorów, winien jest każdy członek kadry kierowniczej.

I od nich wszystkich oczekujemy oceny samych siebie.

T. Domaniewski



Na czele kolumny sportowej podczas defilady w dniu Święta Odrodzenia kroczyli (od lewej), niegdyś starym, mistrz sportu Brzuska, zasłużony mistrzyni sportu Rakoczy oraz mistrz Europy w boksie i mistrz sportu Chychla.

Foto: E. Francowiak



Fragment defilady sportowców Foto: W. Sławny

Na 20 tysięcy stadionów ZSRR odbywał się Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca

22 lipca obchodzony był w ZSRR Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca. W całym kraju odbyły się imprezy sportowe, w których udział wzięli miliony sportowców miast i wsi.

Na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie odbyła się wielka parada uczestników Wszechzwiązkowej Spartakiady Studentów. Defiladę przyjeżdżających do Moskwy z różnych republik Związku Radzieckiego, w których m. in. Leninradzi student Golu-gu na 10,7 w biegu na 100 m.

Na centralnym stadionie stolicy w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej odbyło się spotkanie moskiewskiej drużyny Spartaka z Dynamo (Leningrad). Interesująca gra zakończyła się zwycięstwem Spartaka 3:1.

W Charkowie pod Moskwą rozpoczęły się regaty żeglarskie o mistrzostwo ZSRR, w których startują załogi Leningradu, Moskwy, Ukrainy, Estonii i innych republik ZSRR. Po pierwszym dniu zawodów w punktacji ogólnej prowadzi żeglarze Ukrainy przed żeglarzami Moskwy.

Tenisistów, motocyklistów i kolarzy Moskwy startowali w turniejach o mistrzostwo stolicy. We wszystkich parkach Moskwy odbyły się propagandowe zawody z udziałem boksistów, ciężkoatletów, gimnastyków.

Uroczystość obchodzoną również Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca w stolicy republiki Ukrainy — Kijowie, gdzie odbyła się parada żeglarska na Dnieprze.

Masowymi imprezami sportowymi uczcili Dzień Sportowca robotnicy Gruzji. Na stadionie w Tbilisi rozpoczęła się Spartakiada, w której biorą udział robotnicy fabryk i zakładów, rozpoczęło również rozgrywkę o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej. W parkach tego miasta odbyły się zabawy ludowe i festyny.

W stolicy Republiki Kirgiskiej — Frumie, Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca rozpoczęło motocyklowym wyścigiem ulicznym. W interesujących zawodach hipicznych wystąpili dżigi, demonstrując m. in. skocenie łoży i woltyżerkę. W drugiej środkowo-azjatyckiej Republice Uzbekistanie odbyły się również imprezy propagandowe w wielu dyscyplinach sportu, jak również masowe wycieczki wysokogórskie.

Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca był również uroczystością obchodzoną wielkimi masowymi imprezami i ludowymi zabawami w republikach: Białorusi, Azerbejdżanu, Estonii, Tadżykistanu i innych.

Zamieszczony w dzienniku "Iswiestia" artykuł przedstawia wielką Wszechzwiązkową Spartakiadę dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Wierszkowa stwierdza m. in. że sportowcy radzieccy mają obecnie do dyspozycji około 20 tys. stadionów nie tylko w dużych miastach, ale również w ośrodkach robotniczych, kolech i ośrodkach wiejskich. Wychowanie fizyczne ZSRR stało się nieodłączną częścią życia ludu radzieckiego.

Wychowanie fizyczne Związku Radzieckiego i stwierdza Wierszkowski jest oparte na najnowszych zdobyczach nauki radzieckiej. Partia Lenina-Stalina wychowała wspaniałe młode pokolenie, które w okresie wielkiej wojny narodowej prowadziło bohaterską walkę przeciwko faszystowskiemu najeźdźcy. W okresie powojennej pokojowej pracy, kiedy naród radziecki z ogromnym entuzjazmem buduje komunizm, młode pokolenie daje przykład wysoko wydajnej pracy.

Pisząc o wzroście szeregów sportowców radzieckich autor podkreśla, że tylko w ciągu ubiegłego roku liczba ich wzrosła o ponad 3 miliony. Niezwykle doniosłe znaczenie miało uźroźnienie nowych sportowców zreszczeń wiejskich, liczących setki tysięcy młodzieży.

Nowoczesny futbol

Prelegent na wstępie zaznaczył, że większość drużyn na Węgrzech holduje w dalszym ciągu, "grze stojącej" i jest dopiero w początkowym stadium przyswajania arkanów gry nowoczesnej. Następnie stara się odpowiedzieć na pytanie: Co rozumiemy przez pojęcie "nowoczesny futbol"?

— Jest to gra — mówił Mandi — polegająca na stałym ruchu i ciągłych zmianach miejsc. Gra, w której piłkarz bez straty czasu, możliwie z woleja, podaje piłkę swemu partnerowi, w celu jak najszybszego zbliżenia się do bramki przeciwnika.

W następstwie ciągłego ruchu gracz wykonuje o wiele większą pracę niż przedtem, lecz przy tym wywołuje silne skrzywdy "aniola opiekunów" i ma możliwość podać piłkę do swych, stale zmieniających miejsca, niepokrytych partnerów. Wszystko to daje okazję do tworzenia wielu kombinacji ofensywnych, a zarazem rozbija jedność ofensywną przeciwnika. Ataki ze zmianami miejsc oznaczają najbardziej rozwiniętą formę taktyki ofensywnej w piłce nożnej.

Zdradzając się często w czasie spotkań, piłkarz nie może podania czy wykopy zdać się właśnie brać rodowód z beznamiętności, która w żadnym wypadku nie jest cechą gry nowoczesnej. Na treningach musimy więc przyrzucać graczy do rozpoznawania sytuacji jeszcze przed przejęciem piłki.

Wielu fachowców jeszcze i dzisiaj niewłaściwie twierdzi, że nieposobność polujących gry szybkiej z dobrą techniką. To nie jest prawda! Technika i szybkość nie są elementami gry nowoczesnej, ale uzupełniającymi się wzajemnie. Właśnie szybka gra wymaga wysokiego kunsztu technicznego. Trudniej jest z woleja dokładnie podać piłkę, niż ją zatrzymać, ustawić, a dopiero wówczas podać swemu partnerowi.

Szybko i dobrze tylko ten może grać, kto szybko myśli na boisku i jeszcze przed otrzymaniem piłki umie rozpoznać sytuację, a poza tym umie z

zamiarować poniżej streszczenie pogadanki którą wygłosił w Związku Trenerów Węgierskich, trener państwowy Gyula Mandi.

Do opanowania nowoczesnej gry ofensywnej potrzeba więc: 1 Idealnej kondycji. Szybkie poruszanie się przez 90 minut to jest praca, której może poddać gracz przygotowany do sezonu planowo i systematycznie. Gracz taki podtrzymuje kondycję w sezonie stałym treningiem i sportowym trybem życia.

2 Obuonóżnej techniki, która jest nieodzownym elementem gry nowoczesnej. W grze szybkiej, na przykład pod bramką przeciwnika, trudno wybierać szybkie nogę do strzału. Gracza jednonożnego można ochrzcić w piłce nożnej mianem "półgracza".

3 Szybkiej manipulacji piłką. Nieodczynnymi warunkami nowoczesnego futbolu są szybkie i dokładne podania bazbłędne przejęcie piłki niekiedy zaś prowadzenie i dribling. Wybiegający na wolne miejsce napastnik musi w odpowiednim momencie dostać piłkę, w przeciwnym wypadku piłka zostanie na "spalonym" lub też obrona przeciwnika będzie miała czas na unieszkodliwienie go. Nie prze kazujemy jednak nigdy piłki szablonoowo do przodu. Błyskawicznie starajmy się zorientować, czy nadeszła już odpowiednia chwila do podania. Jeśli nie, wówczas raczej poczekajmy, i prowadźmy piłkę dalej, aż któryś z partnerów będzie wolny.

4 Szybkiego rozpoznania sytuacji, orientacji. Gdy gracz rozpoznał sytuację, wów

czas powinien jak najszybciej możliwie najlepsze rozwiązanie, a przy tym wybrać nie. Do wybrania najlepszego rozwiązania należy naturalnie znać wszystkie kruczki nowoczesnej gry i techniki.

5 Zrozumienia zmysłu do ustawiania się. Zmiana miejsc powinna napastnikowi zapewnienie aktywnej i pozytywnej udział w ataku. Nie należy więc biec na kark swemu sąsiadowi, lecz biegnijmy zawsze na takie miejsce, skąd możemy dalej kontynuować atak ofensywny lub skutecznie przedrzeć się pod bramkę. Zmiany miejsc powinny być odpowiednio przystosowane do danych sytuacji. Niech nigdy się nie zdarzy, aby napastnik biegł na miejsce swego partnera w chwili, kiedy ten tam jeszcze znajduje. Na tym polu wiele jest jeszcze do naprawienia.

DEZORGANIZACJA OBRONY PRZECIWNIKA

Gdy obrona przeciwnika jest zwarta, wówczas musimy się starać przedostać pod bramkę poprzez skrzydła, lub też podaniami po przekątnej przenosić się ciężkością ataku na drugą stronę, podważając w ten sposób spójność obrony przeciwnika.

Często widzimy, że gdy jeden napastnik pędzi z piłką na bramkę, wówczas razem z cofającymi się obrońcami biegną partnerzy prowadzący piłkę. To nie jest dobre, ponieważ pomaga ono stłoczeniu obrony przeciwnika. Najlepiej, jak niektórzy partnerzy cofną się do tyłu, ułatwiając prowadzącemu piłkę także obronę. Tym samym nie tylko odbronią od bramki, wytwarzając przez to luki w obronie.

Wielu fachowców jeszcze i dzisiaj niewłaściwie twierdzi, że nieposobność polujących gry szybkiej z dobrą techniką. To nie jest prawda! Technika i szybkość nie są elementami gry nowoczesnej, ale uzupełniającymi się wzajemnie. Właśnie szybka gra wymaga wysokiego kunsztu technicznego. Trudniej jest z woleja dokładnie podać piłkę, niż ją zatrzymać, ustawić, a dopiero wówczas podać swemu partnerowi.

Szybko i dobrze tylko ten może grać, kto szybko myśli na boisku i jeszcze przed otrzymaniem piłki umie rozpoznać sytuację, a poza tym umie z

nał na Dunaju siedemdziesiąt dwa kilometr? Nie, oczywiście, że nie mógł! Przepłynął więc sto kilometrów. O dwadzieścia osiem kilometrów więcej.

Teraz nad Dunajem ludzie opowiadają sobie, jak to radziecki pływak pokonał niezwykłego Kalmana...

...Ale tutaj, na Woldze — to zupełnie co innego! Jeśli na Dunaju, na obczyźnie przepłynął sto kilometrów, to na ojczystej rzeczce, na obczyźnie przepłynął sto kilometrów. Rekord długiej przeprawy z ocy przepływnie znacznie więcej. Rekord długiej przeprawy z ocy przepływnie znacznie więcej. Rekord długiej przeprawy z ocy przepływnie znacznie więcej.

Tutaj płynąć jest iżej — zgromadzeni nad brzegiem rodacy wszyscy jak jeden mąż życzą mu zwycięstwa. W ostatnich dniach spotykał wielu ludzi. Byli to weterani wojny o Stalingrad, młodzi robotnicy z fabryki traktorów, budowniczości z brygad czerkaskowskich, strażnicy koł rzecznych, tagarze, marynarze, rybacze... I choć byli to rozmaici ludzie — wszystkich łączyła potężna, żywiołowa miłość do ojczyzny, która była uatchnieniem ich czynów i uczuć.

W Stalingradzie opowiedział mi o swych planach na najbliższą przyszłość. Ku Woldze biegną szerokie, przestronne schody. Obok ulicy wyrosną pałace. U stóp legendarny Kurhan Mamajowa powstanie wspaniały park i olbrzymi stadion sportowy. Wszystko to będzie dziełem rąk ludu radzieckiego. Życie jest bogate, pełne dynamiki, a on również stanowi częstkę tego życia, i praca jego łączy się z wspólnym nurtem, tak jak do Woldzy wpada tysiące strumieni i rzek, czyniąc ją obfitą w wodę i potęgą...

Słońce chyliło się już ku zachodowi, kiedy Fajzulin minął siedemdziesiąty kilometr. W pobliżu Pestkowatki zaszkoczył go szkwał. Wypały niespodziewanie z zakrętu rzeki. Na spotkaniu pływaka pociążyły się splenione, wściekłe fale Eod, chociaż wódki ciekawie, mając dyplom lekarski i wszystkie za-ety domatora, ciągnę z tą samą pasją wypuszcza się na dalekie dystanse, i naraża na niebezpieczeństwa?

Nigdy nie zastanawiał się nad tymi sprawami! A zresztą, czy on, officer Armii Radzieckiej mógł wymówić się od przeprawy, kiedy dowiedział się, że od piętnastu lat nikt nie potrafił pobiec rekordowi węgierskiego pływaka Labori Kalmana, który przepry-

D. C. N.

Przed meczem o Puchar Prezydenta RP B. Bieruta, repr. Gwardii — repr. Wojska, kapitanowie drużyn Górski i Gracz (na prawo) wymieniali uśmiechnięci. Foto: E. Francowiak

cianki i juniorów, rozpoczęłam w kilka godzin potem. Jak się pan zapamiętuje na te zagadnienia poruszone przez Szedera-Seidla w wywiadzie udzielonym "Przeglądowi Sportowemu" po meczu Polska — Węgry w Budapeszcie?

— To jest jedno z najważniejszych zagadnień piłkarstwa. My, Gwardia Kraków, mamy wspaniały przykład na sobie. Wieksość dziś grających zaczęła kiedyś razem od zmianników, później zdobyliśmy mistrzostwo Polski juniorów, a wreszcie po wojnie raz wielomistrzostwo Polski, dwa razy mistrzostwo, a obecnie jesteśmy na czele ligi.

Teraz gra nas już niewiele z tych, co to na Grzegórkach kopało zmianników, ale zmiany następowały łagodnie i można powiedzieć że jest w naszym zespole duch tej drużyny, którą przed wielu laty, na grubo przed wojną przeżyła "Wisła".

— Może pan coś o nowie o tej drużynie zmianników? — Wie pan, prawdę mówiąc, to myśle, że Szedera-Seidla o niej dosłownie, a chyba nie myślał też tylko o tym, żeby młodzież grała zmiannikami, tenisówką, lanką czy czymkolwiek. Z tego jeszcze nie będzie dużego pożytku. Idzie o to, żeby klubowi interesujący się asami zmiannikami. Dopiero wtedy, gdy mistrzowie zmianników trafią do klubów i zyskają należny opiekę, będzie z nich wielki pożytek dla piłkarstwa... tak, jak to było z nami.

— No nareszcie — wstychałem. Wie jak to było z nami? — U nas w szkole nauczycielem był Fajzulin wielokrotny reprezentant Polski, najlepszy chłopa środkowy napastnik w historii polskiego piłkarstwa. Uczył nas polskiego, ale my również chętniej posłaliśmy piłkarskie wiadomości Kaluży, a nie tylko gramatykę czy ortografię, których wykładał na lek cich jęzuka polskiego.

Czy pan sobie może wyobrazić, jak my graliśmy najmlodsza nawet pięciokrotnie, gdy patrzyli na nas mistrz Kaluza, Mielisim-wózn, wspaniały wózn, Gralsim, tak na Grzegórkach przez wiele lat. Rośliśmy, jak by się wszystkim zdawało, na pociechę "Cracovii". (Grzegórkzi to był jej teren) a trafiliśmy do "Wisły".

— Jak to było? — Największe marzenie sma ciankowca, to dostanie się na porządną mecz. Furtką, przez parkan, byle jak, aby być na meczu i nie zapłacić za bilet, bo pieniądze przecież nie było.

Nie wiem czy przypadkiem, czy też działając z pełną świadomością, jeden z drallaczy ówczesnej Wisły wpadł na pomysł godny polecenia dziś każdemu kierownikowi sekcji piłkarskiej, myślicielu o przyszłości klubu. Przed jakimś meczem zawołali całą naszą "bandę" i prowadzą na boisko.

— Kto przejdzie pod barierką bez schylenia się, ten nie będzie płacił za bilet — powiedział na nas. Ja przeszedłem bez schylenia, inni wyszli ode mnie, musieli się schylać, ale i oni też nie zapłacili. I w ten sposób pod barierką dostaliśmy się do "Wisły".

Później graliśmy mecz "Grzegórkzi" (to znaczy my spod barierki) z którymiś juniorami Wisły.

— Kto przejdzie pod barierką bez schylenia się, ten nie będzie płacił za bilet — powiedział na nas. Ja przeszedłem bez schylenia, inni wyszli ode mnie, musieli się schylać, ale i oni też nie zapłacili. I w ten sposób pod barierką dostaliśmy się do "Wisły".

— Kto przejdzie pod barierką bez schylenia się, ten nie będzie płacił za bilet — powiedział na nas. Ja przeszedłem bez schylenia, inni wyszli ode mnie, musieli się schylać, ale i oni też nie zapłacili. I w ten sposób pod barierką dostaliśmy się do "Wisły".

— Kto przejdzie pod barierką bez schylenia się, ten nie będzie płacił za bilet — powiedział na nas. Ja przeszedłem bez schylenia, inni wyszli ode mnie, musieli się schylać, ale i oni też nie zapłacili. I w ten sposób pod barierką dostaliśmy się do "Wisły".

W. Utkow Tłum. T. Galkowska Stalingrad czeka

Fajzulin uparcie walczył ze zmęczeniem. Jako doświadczony pływak, wiedział, że jeśli tylko przebrnie przez martwy punkt, natychmiast zjawia się świeża siła i niewzruszona wola. Ale ból w mięśniach stawał się coraz silniejszy. Przybliżył się więc ku lodzi.

— Jesteś. Proszę o bulion, tylko gorący — wyksztusił. Dreszcz ścisł mu szkielet.

Raisa Stiepanowna wydobyła termos i nalala do garnuszka burstynowego bulionu z kury. Fajzulin chwycił gumową rurkę — warunki przeprawy zabraniały nawet palcem dotykać lodzi.

— Doskonałe płynięcie, Iskander — powiedziała Raisa Stiepanowna. — A to — przejdzie. Sami zresztą wiecie... Fajzulin skinął głową. Bulion był gorący i smaczny. Czuł jak z każdym łykiem napienia go ciepło i przybywa sił. Raisa Stiepanowna, siłąc się na uśmiech, z niepokojem obserwowała zsiłąną twarz pływaka.

— No i od razu łódź, prawda? — zapytała, kiedy Fajzulin wypił bulion.

Tak, dziękuję... Fajzulin zjadł jeszcze dwa jajka na miękko i wypił pół szklanki soku z winogron. Mięśnie znów nabierały sprężystości, usta powołał zmęczenie i wracała niezłomna wola zwycięstwa. Był to jakby narodzin świeżych sił — stan doskonale znany każdemu maratończykowi.

— A teraz, do Stalingradu! — powiedział Fajzulin i wyrzucił ciwsi gwałtownym ruchem ręki, popłynął naprzód. Ruchy jego były lekkie i swobodne. Postulował nie ramię, bez wysiłku, podobnie jak piechur, który wędruje nie zastanawiając się nad tym, gdzie ma postawić stopę i nie czuje oporu powietrza. Raisa Stiepanowna była już spokojna. Podziwiała malowniczość brzegów i wspominała minione perypetie...

W nocy na dwudziestym ósmym kilometrze, Fajzulin przeprzeł nagle... Łódź wspięła się na grzbiety fal i wszyscy